

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 25

Poznań, sobota dnia 17 stycznia 1931

Rok XXVI

Opublikowanie noty polskiej w Genewie

Warszawa, 17. I. (Tel. wł.) W Genewie w piątek w godzinach wieczornych sekretarjat gen. Ligi Narodów opublikował w języku francuskim pełny tekst noty polskiej w sprawie zajęć wyborczych na G. Śląsku.

Jutro opublikowany będzie tekst angielski. (w)

Z Banku Polskiego

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) — Na odbytem w czwartek posiedzeniu rady Banku Polskiego rada przyjęła bilans z końca roku ubiegłego oraz uchwaliła przedstawić walnemu zgromadzeniu wniosek o wypłacenie za rok 1930 dywidendy w wysokości 15 proc. od akcji pierwszej emisji i 10 proc. od akcji drugiej emisji, znajdujących się w posiadaniu skarbu. (w)

Za działalność antypaństwową

Kraków, 17. I. (Tel. wł.) W piątek władze bezpieczeństwa w porozumieniu z sędzią śledczym zlikwidowały czasopismo „Chłopskie życie”, organ zjednoczenia lewicy chłopskiej „Samopomoc”.

W związku z tem aresztowano pod zarzutem działalności antypaństwowej Marijana Zajsłego, studenta Uniw. Jagiellońskiego, Zofję Goldfinger, studentkę Uniw. Jagiel., Mojżesza Deutshera, b. senatora Stanisława Kędzierskiego i znajdującą się w lokalu redakcji kobietę, podającą się za Serafinę Jakubowską, rzekomo pochodzącą z Lublina. (w)

Odczyt węgierski o Pomorzu

Budapeszt, 16. I. (PAT.) Inspektor szkolny Jan Tomscanyi wygłosił w siedzibie węgierskiej unii narodowej odczyt, poświęcony korytarzowi gdańskiemu.

Tomscanyi zobrazował dzieje Pomorza i Gdańska, zaznaczając, że do trzeciego rozbioru zarówno Pomorze jak i Gdańsk należały do Polski. W zakończeniu swego odczytu Tomscanyi stwierdził, że ludność Pomorza jest w 80 proc. polska, co również jest jednym z powodów, dla których Polska nie chce się wyrzec korytarza.

Echa procesu w Golasowicach

Katowice, 16. I. (PAT.) W związku z wyrokiem w procesie golasowickim o zabójstwo przodownika policji śp. Sznajki, prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach dr. Tokarski wniósł apelację od wyroku, uwalniającego Brzeżkę, oraz od wymiaru kary co do wszystkich pozostałych oskarżonych.

Niemieckie torpedowce na Bałtyku

Gdynia, 16. I. (Tel. wł.) Torpedowce niemieckie: „Tiger”, „Iltis”, „Luchs”, „Jaguar” i „Leopard”, które z końcem stycznia odbędą ćwiczenia na Bałtyku, zostały spuszczone na wodę w latach 1927—29. Każdy z torpedowców posiada pojemność 800 tonn i rozwija szybkość 34 mil morskich na godzinę. Uzbrojenie składa się z trzech dział 16,5-centymetrowych i sześciu 50-centymetrowych rur do wyrzucania torped. Kotły okrętów są opalane ropą. Ogólna liczba załogi pięciu torpedowców wynosi 550 głów. Dowódcą ćwiczeń będzie kapitan korwety Langsdorff. S. B.

Wobec ministra Michałowskiego

b. prokuratora więźniów brzeskich

Przypominamy, że wczoraj rano przed posiedzeniem komisji budżetowej, gdzie miał być omawiany budżet min. sprawiedliwości w obecności jego szefa, p. Michałowskiego, b. prokuratora więźniów brzeskich, — sejmowy Klub Narodowy wystosował do prezesa tej komisji, posła Byrki, następujące pismo.

„Mamy zaszczyt zawiadomić pana prezesa, że członkowie komisji budżetowej Sejmu z ramienia Klubu Narodowego, aby w sposób najdobitniejszy dać wyraz stanowisku Klubu Narodowego wobec b. prokuratora w sprawie brzeskiej p. Czesława Michałowskiego jak i ministra sprawiedliwości, nie wezmą udziału w rozprawach komisji nad budżetem tego ministerstwa.

Roman Rybarski, Wojciech Trampczyński, Seweryn Czetwertyński, Stanisław Rymar, Jan Poplewski, Stanisław Jasiukowicz.”

O samym zaś przebiegu posiedzenia komisji otrzymujemy następujące szczegóły:

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) Na dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej przedstawiciele Klubu Narodowego nie zjawili się. Prezes komisji poseł Byrka nie odczytał listu Klubu Narodowego, wystosowanego do niego.

Referent Zeidler przedstawił budżet min. sprawiedliwości, poczem pos. Wyrzykowski w imieniu Klubu Chłopskiego złożył oświadczenie, że klub nie otrzymał detąd odpowiedzi na interpelację w sprawie Brześcia. Ponieważ za to, jak i za sprawę Brześcia jest odpowiedzialny obecny minister sprawiedliwości, który w tej sprawie występował jako prokurator, klub wypowiada się przeciwko przyjęciu budżetu min. sprawiedliwości, który w pierwszym rzędzie jest odpowiedzialny za hańbę, jaką wobec całego świata sprawta ściągnęła na Polskę.

Następnie przemówił poseł Niedziałkowski, który poruszył sprawę Brześcia w przeszło półtora godzinym wywodzie. Pos. Niedziałkowski przyłączył się do oświadczeń, złożonych przez pos. Wyrzykowskiego, występując przeciwko temu, że prokurator w sprawie brzeskiej ujął w swe ręce kierownictwo min. sprawiedliwości. W dłuższym wywodzie mówca atakuje ministra Michałowskiego jako ówczesnego prokuratora i sędziego Demanta oraz komendanta twierdzy w Brześciu, pułk. Kostka - Biernackiego. W zakończeniu

mówca zobrazował w jaskrawych barwach traktowanie więźniów w Brześciu, dalej domagał się odpowiedzi na interpelację poselskie, wreszcie zażądał wykrzyca winnych i surowego ich ukarania.

Min. Michałowski: — Przyhylem tu, aby omówić z panami przedłożony Sejmowi budżet w atmosferze spokojnej i niezamąconej żadnymi epizodami, wnoszącymi do rzeczowej debaty roznamietniające i drażniące momenty. Z tych przyczyn oświadczam, że na żadne wystąpienia polityczne, jak również na ataki osobiste odpowiadać nie zamierzam.

Dubois: — Niech pan powie, czy w Brześciu bito, czy nie bito.

Michałowski: — O szczegółach będziemy mówili kiedy indziej.

Czapiński, rzucając min. Michałowskiemu ostre słowa, zwrócił się ku wyjściu.

Zułański: — Minister, który ucieka przed odpowiedzialnością.

Kleszczyński: — Gruba przesada, że bito.

Dubois: — Mnie uderzano.

Niedziałkowski: — Liebermana, Popiela, Kiernika (inne głosy: Korfantego, Kohuta, Leszczyńskiego, Bagińskiego).

Dawny komendant P. O. W. Kleszczyński: — Bagińskiego mało bito, trzeba było dać cztery razy więcej i to po mordzie.

Piotrowski: — Ludzie bez honoru.

Wśród wrzawy i okrzyków członków wszystkich stronnictw opozycja opuszcza salę obrad.

Dubois do min. Michałowskiego: — Pan jest lokajem, a nie ministrem.

Piotrowski, zwracając się do Krzyżanowskiego: — Profesor Uniwersytetu! Tam meczono, a on milczy!

Krzyżanowski: Zdaje mi się, że tu wogóle niepotrzebnie przyszedłem. (Krzyżanowski nie należy do komisji budżetowej.)

Następnie przemawiał obszernie poseł Piłsudski i na tem zakończono obrady komisji. (w)

Po opuszczeniu sali obrad, członkowie klubów N. P. R. i Ch. D. wystosowali do prezesa komisji p. Byrki list, w którym wyczerpująco przedstawili motywy, dla których zmuszeni byli opuścić salę obrad.

Wczorajsze obrady Sejmu

Jeszcze jeden poseł z B. B. złożył mandat — Zajęcie z komunistą Burzyńskim — Ostra krytyka pożyczki zapalczanej Jak wzrasta drożyzna za rządów „sanacyjnych” — Przyjęcie ustawy zapalczanej

Warszawa, 17. I. (Tel. wł.) Piątkowe posiedzenie Sejmu było poświęcone rozprawom nad nowelizacją ustawy monopolowej i pożyczką zapalczaną.

Na początku posiedzenia ślubowanie poselskie złożyli pp. Szulik i Brodacki, a poseł Abraham z B. B. zrzekł się mandatu.

Komunista Burzyński interpelował marszałka w sprawie postawienia na porządek dzienny wniosku komunistów o votum nieufności, który to wniosek nie posiada dostatecznej ilości podpisów. Na tem tle wywiązała się kontrowersja z marszałkiem, który wykluczył Burzyńskiego na miesiąc, a wreszcie kazał go strażą marszałkowskiej usunąć z trybuny.

P. Gliński (BB.) referował rządowe przedłożenie o pożyczce zapalczanej, poczem w obszerniej dyskusji de-

klarowały swe stanowisko poszczególne stronnictwa.

P. Langer w imieniu Klubu Chłopskiego ostro krytykował pożyczkę.

Obszerne przemówienie w imieniu Klubu Narodowego wygłosił p. Stahl, kwestjonując pożyczkę ze względów merytorycznych.

Przeciwko przedłożeniu wystąpił również p. Faustyniak (NPR), uważając pożyczkę tę za jedną z najgorszych, jakie uzyskała Polska.

P. Zaremba (PPS.) wskazywał, że za rządów sanacji ceny monopolów wzrosły w sposób następujący: spirytus o 44 proc., sól o 105 proc., tytoń o 45 proc., a teraz zapalki o 43 proc. Procenty od naszych pożyczek wzrosły ze 149 milj. za r. 1926/27 na 293 milj. w r. bież., a po dodaniu pożyczki kolejno-

wej czy tytoniowej osiągniemy 345 milj., tj. 12 proc. budżetu.

P. Cardini w imieniu Ch. D. krytykował umowy, dowodząc, że produkcji szwedzkiej, których koszt własnej produkcji wynosi 70 zł za skrzynię, przedstawiają skarbowi, że koszt wy- noszą 109 zł za skrzynię.

Następnie w bardzo obszernym przemówieniu uzasadniał pożyczkę i polemizował z wywodami mówców min. Matuzewski.

O godz. 21 posiedzenie zakończono. Pożyczka była załatwiona w II czytaniu.

Celem uchwalenia ustawy zapalczanej w trzecim czytaniu ogłoszono nowe posiedzenie o godz. 22,30, na którym ustawę przyjęto. Posiedzenie trwało 5 minut. (w)

Na służbie niemieckiej

Katowice, 16. I. (PAT.) Okręgowa komisja dyscyplinarna przy sądzie apelacyjnym w Katowicach zwolniła dotychczas 52 nauczycieli niemieckich za pobieranie drugiej pensji od władz niemieckich. W tej samej sprawie toczą się jeszcze dochodzenia przeciwko 125 nauczycielom niemieckim.

Wszyscy zwolnieni nauczyciele wnieśli apelację do ministerjalnej komisji dyscyplinarnej w Warszawie.

Wrażenia lwowskie

(Od naszego korespondenta).

Lwów, w styczniu.

Aby odczuć piękno i urok Lwowa, zwłaszcza przybranego w szatę zimową, nawet rodowity lwowianin musi pewien czas spędzić poza jego murami. Powróciwszy zaś w jego gościnne progi, zaczyna patrzeć nań zupełnie innymi oczami. Co chwilę „odkrywa” coś nowego, podziwiał wspaniałą panoramę, z zainteresowaniem ogląda zabytki przeszłości, studjuje subtelną ornamentykę kaplicy Boimów i gotów godziny całe spędzić w miejscach, które w gruncie rzeczy zna bardzo dobrze i obok których dawniej przechodził zupełnie obojętnie.

A zima ma w Lwim Grodzie specjalny urok. Cóż bowiem może być piękniejszego od tych wzgórz okolicznych, pokrytych metrową powłoką śniegu, od tych konturów Wysokiego Zamku, Cytadeli czy św. Jura, jak gdyby rozpylających się w zadymsce śnieżnej, od tych ulic, spadających ku centrum miasta fantastycznymi często serpentynami, rozbrzmiewających obecnie gwarem rozbawionej młodzieży i dzwonek liczących, sunących jak gdyby kuligiem sanek.

Lwowanie rzeczywiście należą do urodzonych szczęściarzy. Wszystko bowiem mają u siebie, na miejscu, i to nawet w znacznej obfitości. Oprócz naddobnych przedstawicieli płci pięknej, których, podobno, zazdroszczą im pozostałe dzielnice, mają pod dostatkiem i co najważniejsze taniego owocu południowego wszelkich odmian i gatunków, a wreszcie bajeczne warunki terenowe, umożliwiające uprawianie wszelkich sportów zimowych, zwłaszcza narciarstwa, dla użycia którego poznańczyk czy warszawianin musi się najpierw zdobyć na długą i wcale kosztowną podróż do Krynicy czy Zakopanego.

Wystarczy pójść do parku stryjskiego, na Wysoki Zamek lub Pohulanke, aby przekonać się, że narty i saneczki wyciągają na święte powietrze i dalekie spacery prawie cały Lwów. Spotkać tam można starych, młodych i najmłodszych, którzy w pogodnej, radosnej atmosferze, spędzają choć kilka chwil beztrudnych.

Może najmniej zajmuje dziś wszystkich „karnawał”. — „Bale to kosztowny przeżytek” — mówią jedni; — „tańczyć możemy przez cały okrągły rok na dancingu w kasynie miejskim” — tłumaczy się inni. — „Sytuacja gospodarcza nie pozwala na sprawienie w tym roku nowej toalety” — perswadują sobie urocze lwowianki, choć pokrywają wdychając i do pięknych toalet i wykwiłnych trzewiczek, które filuternie wyglądają z poza szyby wystawowej, nęcąc przechodniów niskimi cenami. Nastrój ten zmienia się jednak w dniu balu prasy, który corocznie cieszy się olbrzymim powodzeniem i obecnością na którym uważa za swój obowiązek każdy lwowianin, a przedewszystkiem zajmujący jakiegokolwiek stanowisko reprezentacyjne. Prasa bowiem jest tu faktycznie potęgą, z którą liczy się każdy.

Lwów dzisiejszy żyje nie tylko zabawą i sportem. Pragnie on również rozrywki poważnej i posiada ją w najlepszym gatunku. Mam tu na myśli przedewszystkiem teatru lwowskiego, gdyż przekonałam się osobiście, że wieści, jakie od pewnego czasu zaczęły się rozchodzić po całej Polsce, głosząc „nową, złotą erę teatru lwowskiego”, wcale nie są przesadą. To faktycznie miła rzeczywistość. Pp. Czapelski, Zaleski i Schiller, mając do pomocy artystę - malarza p. Jarockiego, cudów poprostu dokazują, a publiczność lwowska, ten stary wytrawny koneser, stoi cierpliwie w ogonkach przy kasie i szczerze wypełnia widownię. Wybija się zwłaszcza „Rozmaitości” (w pięknie odnowionej sali Domu Narodowego), gdzie wybitne zdolności Schillera tworzą specjalny styl w nowoczesnej inscenizacji. Wystawiane w „Rozmaitościach” komedje i dramaty śmiało mogłyby się ukazać nawet na najlepszych scenach europejskich. Sobotnia premiera „Falstaffa” Verdiego zgromadziła elitę publiczności lwowskiej. Opera ta, w Polsce grana poraz pierwszy, wypadła naogół barwnie i solidnie. Na scenie zauważyć było można wiele twarzy z dawnego zespołu opery poznańskiej.

Polskie Radio we Lwowie już od kilkunastu dni nadaje własne programy. Dzielne i wytrawne kierownictwo dyr. Soltysa i prof. Petry'ego zapewnia nam jaknajlepszą przyszłość. Na brak dobrych sił, zwłaszcza w dziale wokalnym, narzekać nie będzie, gdyż Lwów zawsze obfitował w piękne głosy, zwłaszcza u płci nadobnej.

Lwów nie miał wystaw ani legendarnych stu tysięcy Anglików, a mimo to wygląd jego robi bardzo dobre wrażenie. Na piętnastu liniach gęsto kursują tramwaje i wygodne autobusy, co parę kroków spotyka się kosze na śmiecie i odpadki, a 30 samochodowych zbieraczek śniegu z automatycznie podnoszącą się karoserją co kilka godzin oczyszcza miasto z zasp śnieżnych.

W końcu zaznaczyć należy, że Lwów jest poprostu zaspany pomarańczami i mandarynkami, których ceny są o 25 proc. niższe niż w Poznaniu, co znakomicie wpływa na znaczną ich konsumpcję ku szczeremu zadowoleniu obu zainteresowanych stron, t. zn. zarówno konsumenta jak i kupca.

W. Jarochowska.

EDWARD LIGOCKI

MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA

(Ciąg dalszy.)

37)

— Wszystko bardzo pięknie. Ale jeżeli ona się zgodzi — to bądź co bądź, do pewnego stopnia, pod moją presją. Czy ja mam prawo żądać od niej takiej nagłej decyzji? Czy nie zarzuci mi kiedyś, że nie zostawiłem jej choćby kilku tygodni czasu do namysłu? A jeżeli będzie miała do mnie żal za to wszystko?

— Wiesz co? Nie wierzysz, że jej będzie dobrze z tobą? Myślisz, że nie potrafisz jej wypełnić życia, stworzyć jej szczęścia? No, to w takim razie — nie żęń się.

— Hilary!

— Nie żęń się! Trochę zdaleko poszło to wszystko — rozkochałaś dziewczynę, zabrzałaś sam — no, ale trudno. Uczelniej powiedz — przeliczyłem się, daruj — nie wierzę, że potrafisz stworzyć ci szczęście — niż żęń się bez tej wiary. Sprzedawaj żydom Myszyniec, jedź do Ameryki, do Honolulu, do jasnej cholery wrzeszcz — i napisz do Alfreda w dodatku — daruje szanowny pan, że ośmieliłem się podnieść oczy na jego siostrę.

— Tym razem naprawdę oszalałaś? — Jeszcze nie. Ale gotów byłbym cię obić, pół minuty temu. Przeczu-

Sprawa lotników polskich, więzionych w Opolu

Władze niemieckie oskarżają ich o przekroczenie przepisów paszportowych i naruszenie ustawy o lotnictwie!

Katowice, 16. 1. (PAT.) Wobec tego, że sprawa lotników polskich, aresztowanych w Opolu, skierowana została przez władze niemieckie na drogę sądową, polski konsul generalny w Bytomiu p. Malhomme zwrócił się do nadprokuratora dr. Wolffa w Opolu o wyjaśnienie, o co lotnicy zostali oskarżeni. Nadprokurator Wolff wyjaśnił, że lotników oskarża się o przekroczenie niemieckich przepisów paszportowych i o naruszenie niemieckiej ustawy o lotnictwie.

Wobec wytoczenia lotnikom sprawy sądowej, został wydany formalny nakaz aresztowania. Zastosowano do nich przepisy o areszcie zapobiegawczym.

Polski konsul generalny w Bytomiu powierzył obronę lotników adw. Gustawowi Simonowi z Wrocławia.

Zarówno nadprokurator Wolff jak i adw. Simon występowali w r. 1929 w procesie o pobicie artystów polskich w Opolu.

Ludendorff o zbliżającej się wojnie domowej w Niemczech

Mussolini popiera dyktaturę Hindenburga, Groenera i Brüninga

Berlin, 16. 1. (Tel. wł.) Sędziwy gen. Ludendorff, znany ze swych działań, lecz zazwyczaj dokładnie poinformowany o nastrojach, panujących w Niemczech, ogłasza w swym piśmie „Ludendorff Volkswarte” manifest, ostrzegający przed groźną w najbliższym czasie wojną domową.

Ludendorff twierdzi, iż otrzymał właśnie wiadomości o planach dyktatury Hindenburga, Groenera i Brüninga za moralną inspiracją Mussoliniego. Dyktatura ta byłaby oparta na armji Stahlhelme i innych sympatyzujących z faszysmem ugrupowaniach. W celu

zaś podniecenia umysłów i zamaskowania planów wygłasza się patryjotyczne frazesy z okazji wylądowania polskich lotników w Opolu.

Zdaniem Ludendorffa, przygotowuje się również policja i Reichsbanner Komunistów znow licząc na ewentualność najazdu Sowieców na Polskę.

Manifest zakończony jest zakazem, wystosowanym do członków organizacji Tannenberg, współpracowania z czynnikami urzędowymi, chociażby apelowały one w imię patryjotyzmu.

M. N.

Min. Benesz o dyktaturach

Praga, 16. 1. (Tel. wł.) Czesosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz, zamieścił w praskim tygodniku „Sobotka” artykuł, w którym traktuje o dyktaturach jako takich i ich teorjach. Problem ten jest tak doniosły, a rozwiązanie jego, tak niecierpiące zwłoki, że zajmują się nim mężowie stanu wszystkich niemal narodów.

Dr. Benesz, problem ten ujmując z punktu widzenia nie tylko polityka, ale i socjologa. Ogólny pogląd na istotę dyktatury reasumuje w uwadze, że teoretycy dyktatur mylą się twierdząc, że dyktatorski system rządzenia może przynieść korzyści danemu państwu. Chodzi o sukcesy tylko pozorne, ponieważ trwała dyktatura jest niemożliwa, a w chwili, gdy ma dojść do normalnych stosunków następują krytyczne i gwałtowne wstrząsy.

Przejście do stosunków normalnych jest tem cięższe i zgubniejsze, im dłuższej dyktatura trwa i im bardziej jej duchem przesiąknięte zostało życie i ustrój.

Rysem charakterystycznym dyktatury

jest, że nie potrafi ona wychować sobie następcy, to też koniec dyktatorskiego systemu jest ciężkim przełomem w życiu państwa. W systemie dyktatorskim ludzie tracą poczucie odpowiedzialności, nie wychowuje się polityków którzyby zdolali znieść publiczną krytykę. Dlatego też po dyktaturze następuje zawsze kryzys w całym życiu publicznym i okazuje się brak zdolnych i zdecydowanych ludzi, słowem, następuje polityczny upadek, chociaż koniec dyktatury nie jest otwartą walką i chaosem.

W zakończeniu swych uwag dr. Benesz pisze: „Okresy dyktatur to czasy nienormalne, czasy ciężkiej choroby społeczeństw i narodów, chociaż w historii objawiają się jako czasy rozmachu i siły. Jest to fatalna gra i niemożna jej naśladować według przykładu innego państwa. Patrzy się przeto ze spokojem i wyrozumiałością na trudności naszych sąsiadów. Nie krytykujemy zbyt, ale obserwujemy ich rozwój i kroczy własną drogą”.

downa dziewczyna, kocha go — a ta amerykańska małpa zastanawia się! No, nie gniewaj się. Daj pyska. Dobrze już, dooż. Więc zgoda?

— Zgoda.

— Słub za... dziewiętnaście dni? Śmiejesz się? Ach ty, bawole z Arkanzasu! A nie masz ty jakiego snapsa? Na stole? Poczekaj, sam wezmę. Rekwiruję ci kanapę i futro. Ewa śpi z Izą. Nie chciałem, by była sama.

XII.

— Nieznośny bank, myśli Ewa, patrząc na oddalające się przedmieścia Lwowa. Gdyby nie ta mitrega, gdyby nie konieczność wobec Alfreda wykazania się załatwieniem owych, tak bardzo jeszcze kilka dni temu obchodzących ją formalności — możnaby było cały ranek spędzić gdzieś z Jerrym — w mieście, czy u Szydłowieckich. Tak się to pokomplikowało nieznośnie. A tu szkoda każdej godziny.

Odsuwa rękawiczkę, patrzy na pierścionek z jasnym szafirem, szlifowanym okrągło. Wygląda, jak duża kropla rosy błękitnej. Ma ten sam ton, co jej oczy. Może jeszcze więcej w nim słońca. Niestety, za godzinę trzeba będzie zdjąć ten pierścionek i schować. Wieczorem, zamknąwszy drzwi na klucz, można będzie znów włożyć.

Hilary nie wrócił jeszcze, gdy trzeba było jechać do banku. Tyle tam było ludzi — i takie to nudne — akta, spraw-

dzanie cyfr, przepisywanie kontraktów. Nie rozumiała prawie, co tłumaczono jej w dyrekcji. Mogła nawet jakiś absurd podpisać, i nawet dobrze nie wie właściwie, jak cała rzecz stoi. Dobrze, że jest choć kopia w walizce.

Przeprósła tych panów i poszła do telefonu. Obaj już czekali — Jerry z Hilarym. — Kiedy skończysz nareszcie? — Bo ja wiem, może za godzinę. Ledwie na pociąg zdązę. — Co się tam dzieje? — Przepisują papiery do podpisu. Nie mogę wyjść. — Trudno, to porozmawiamy w poczekalni bankowej.

I to wszystko, to wszystko...

— Więc zgadzasz się na Londyn? — pyta Jerry.

— Ewuniu, myślimy za ciebie — mówi Hilary. — Chyba nam uwierzysz?

I jak tu się nie zgodzić? Jak tu powiedzieć — nie, kiedy w głowie wprost się mać ze szczęścia, że to już takie bliskie, takie bliskie. Osiemnaście dni.

— Co wybierasz? — nastaje Hilary — szczęście, czy rozpacz? Pewność, czy głuche jakieś szamotanie się, loterję, zonglowanie całą przyszłością, ryzyko rzeczy najgorszych?

— Pan dyrektor prosi pannę Siewierską — melduje woźny.

— Zaraz, zaraz — niecierpliwi się Szydłowiecki.

— Ewuniu — mówi jakby z wyrzutem Firley.

Ghwila milczenia. Padło wreszcie to słowo — dobrze.

Znów kwadrans rozmowy o intere-

Niesmaczny żart sowieckiego dziennika

Moskwa, 15. 1. (PAT.) Jakiś niepoczytalny osobnik przesłał z Paryża do redakcji Komsomolskiej „Prawdy” kartę wizytową z napisami marszałka Focha, marszałka Joffre, Clémenceau i Poincarego, zawierającą życzenia noworoczne dla tego dziennika. Redakcja gazety zamiast przejść nad tym niesmacznym żartem do porządku, wydrukowała odbitkę karty z ironiczną uwagą, że Poincare dostał się do kompanji nieboszczyków z powodów niezrozumiałych, ale to jest dla niego zupełnie właściwe miejsce.

Skradzione brylanty

Berlin, 16. 1. (PAT.) Sprawę skradzionych wczoraj brylantów na kolejce podziemnej w Berlinie dotychczas jeszcze nie została wyświetlona. Okazuje się, że jubilerzy z Amsterdamu, M. Rubin i S. Keppstein, stracili 3.833 sztuk brylantów średniej wielkości, ogólnej wartości 385 000 marek. Za pośrednictwem policji ogłoszony został opis skradzionych kosztowności, który też natychmiast rozesłano lombardom i sklepom jubilerskim. 3/4 całego zapasu skradzionych brylantów było ubezpieczonych w wielkim londyńskim towarzystwie ubezpieczeniowym. Za odnalezienie skradzionych przedmiotów wyznaczono 10.000 marek nagrody.

Minister zraniony na ćwiczeniach wojskowych

Budapeszt, 16. 1. (PAT.) Min. obrony narodowej, Goemboes, uległ dziś rano wypadkowi w chwili, gdy przypatrywał się na tutejszym poligonie ćwiczeniom w rzucaniu ręcznych granatów. Odłamek granatu dosięgnął ministra, znajdującego się w odległości 40 mtr. od miejsca ćwiczeń, i zranił go w nogę. Minister udał się natychmiast do szpitala wojskowego, gdzie dokonano infekcji oraz obandażowano ranę. Rana jest lekka.

Afera Oustrica

Paryż, 16. 1. (PAT.) Specjalna podkomisja wykryła w banku Oustrica trzy komplety dokumentów, nieopieczętowane i nie figurujące w spisach. Kilku komisarzy zwróciło się do komisji z prośbą o wniesienie protestu przeciwko brakowi pieczęci, umożliwiającemu usunięcie niektórych dokumentów.

Komisja postanowiła przesłuchać szereg nowych świadków.

Postrzelony przez nieznanego sprawcę

W tych dniach nieznanymi zbrojnymi postrzelił robotnika firmy Dzieciuchowicz we Wrześni Marcina Głapę, wracającego wozem naftowym z Nadarzewo do Wrześni.

Głapa dotkliwie zraniony został w rękę. (k)

sach — a tam oni czekają. A w dodatku zbliża się godzina pociągu.

Koniec nareszcie.

A więc dobrze, Ewuniu? — uśmiecha się do niej Jerry takimi jasnymi oczyma. Dobrze?

— Słuchaj, mówi Hilary. Bądźże rozważna. Sprawę stawiaj, jak mówił mi wczoraj — trzymaj się ostro, daj się, co się zmieści. I wyjazd. Teraz program dalszy. Z Jerrym nie zobaczysz się już przed wyjazdem. Ja się z tobą w każdym razie skomunikuję, choćby przez Izę. Jerry za dwa dni jedzie do Myszynca. Ty musisz brać paszport we Lwowie — przyjedź więc — powiedzmy w poniedziałek. Wizy, mitrega — dość, że będziesz w Sławoszewie we środę wieczorem. Oczywiście, Alfred przez cały ten czas będzie przy tobie robił Cerbera — nie sprzeciwiaj się, choć rozumiem, że będzie cię to drażniło.

Masz tu dalszy program wypisany. Wyjeżdżasz z Przeworska we czwartek wieczorem, wsiadasz do wagonu, idącego do Pragi Czeskiej. W piątek rano spotykasz się z Jerrym na dworcu w Pradze. Ja stąd zatelegrafuję do niego — on jedzie o dwadzieścia cztery godziny wcześniej. Ty, po przejechaniu granicy w Boguminie telegrafujesz też. Adres jego hotelu podany w naszej notatce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 17 stycznia 1931.

Słońce: wschód 7,55; — zachód 16,10; — długość dnia 8 godz. 15 min.
Księżyc: wschód 7,47; — zachód 14,11; — przed nowiem.
Kal. rzk.: Antoni Op.; jutro Kat. Św. Piotra.
Kal. słow.: Rościsław; jutro Jaropek.

Zebrania

- Dziś o 19** Kolo Śpiewackie „Gęźba“ (Winiary) walne zebr. u p. Kotlińskiego;
Jutro o 10,30 Tow. Młodych Przemysłowców walne zebr. w Domu Rzemieślniczym;
 o 10,30 Kolo Przyjaciół i Komenda Drużyn X. Druż. Harc. (Wilda) uroczysta akademja w sali Ks. Ks. Zmartwychwstańców (o godz. 8,30 zbiórka na Rynku Wildeckim, o godzinie 9 nabożeństwo i poświęcenie sztandaru);
 o 11 Zw. Towarzystw Czeladzi Rzemieślniczej na woj. Pozn. nadzw. zebranie w Domu Rzemieślniczym;
 o 11 Zw. Wermistrzów Polskich walne zebranie w lokalu przy ul. Wronieckiej 13;
 o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich w „Ulu“ ul. Ślusarska 6;
 o 12,15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Górczyn) walne zebr. w ochronce przy ul. Bosej 16;
 o 15 Klub Mandolinistów „Lutnia“ walne zebr. u p. Wróblewicz, Chwaliszewo 68;
 o 15 Tow. Przemysłowców (Jeżyce) nadzw. walne zebr. w lokalu przy ul. Kraszewskiego 16;
 o 16 Kółko Rolnicze (Winiary) walne zebr. u p. Kotlińskiego;
 o 17 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz) walne zebr. u p. Dusika, ul. M. Focha 62;
 o 18 Kolo Śpiewu im. Paderewskiego wieczór kolend w sali Ks. Ks. Zmartwychwstańców;
 o 18 Kat. Tow. Robotników Polskich „Oświata“ walne zebranie w salce wikarjatu Św. Marcina;
 o 18,30 Zw. Misyjny Polek w szkole społecznej ul. Podgórna 12 b;
 o 19,30 Sodalicyja Marjańska Urzędników w kaplicy O. O. Jezuitów;

Różne

Biblioteka im. J. I. Kraszewskiego (ul. Wrocławska 17) otwarta codziennie od godz. 12—13 i od 16—19. W soboty od g. 12—15. Kaucja 3 zł, abonament 1,80, wpis 30 gr.

Licytacje

- Dziś o 9** ul. Fabryczna 5 — regaly z towarami drogerijnymi;
 o 9 ul. Sew. Mielżyńskiego 23 — kاناpa, fotele;
 o 10 ul. Wieżowa 10 — powózka, 2 konie;
 o 10 ul. Półwiejska 3 — szafka do wystawy, stół składowy, 2 zegary;
 o 11 ul. Wieżowa 10 — urządzenie składu drogerijnego z towarami;
 o 12 ul. Mostowa 17 a — biurko, kاناpa, 3 konie;

Teatr Wielki

Dziś — Wielki wieczór baletowy „Miliony Harlekina“ i „Rapsodja Liszta“.

Teatr Polski

Dziś — „Interes z Ameryką“.

Teatr Nowy

Dziś — „Nie rzucaj mnie, madame“ — Premjera.

Teatr Rewja

Dziś — „Coś dla dam“.

Z teatru

„Interes z Ameryką“, farsa w 3 aktach Franka i Hirschfelda. Teatr Polski. Reżyser: Artur Kwiatkowski. Wykonawcy pp.: Biesiadecka, Grabowska, Sierska, Bracki, Kordowski, Kwiatkowski.

Bardzo to jest miło znaleźć w domu coś bardzo potrzebnego, o czym się nie wiedziało, że jest pod ręką. Wprawdzie p. Artur Kwiatkowski wystawił już był „Radość kochania“ wprawną ręką i inteligentnie, lecz po pierwsze była to komedia, czyli historia reżyserka zupełnie z innego zdarzenia, powtóre wziął ją trochę nazbyt serio, z czego raczej można przypuszczać, że farsa mu w rękach ozięje i zwiędnie. Tymczasem od wyjazdu p. Warneckiego nie było na scenie tyle ruchu, werwy, właściwego tonu i lekkości, mimo że do jednej z głównych figur musiał rozruszać się sam nasz grząsiący Otello, p. Bracki. I chociaż „Interes z Ameryką“ nie jest sam w sobie najwspanialszy do reżyserkiej roboty i np. z taką „Koralją“ nie może się równać nawet w przybliżeniu co do figli, jakie wyrabiają autorzy i jakie aktorom każą wyprawiać. Mimo dwóch zabawnych qui-pro-quo (sekretarka przemysłowca, udająca żonę i żona, udająca sekretarkę), wszystko polega na dialogu i sukces zawisł od tego, czy słowa latają dość szybko w powietrzu i czy je niesie do widza właściwa intonacja.

Plaga t. zw. koperciarzy

Fortele ze znalezionymi rzekomo pieniędzmi — Oblawy policyjne — Przygoda p. Koniecznego — Komunikat kierownika wydz. śledczego na m. Poznań

Kradzieże, dokonywane przez t. zw. koperciarzy, sprawiły ostatnio policji wiele kłopotów. Częste były wypadki okradania zwłaszcza przyjezdnych przy użyciu znanego fortelu o zgubionych względnie znalezionych pieniądzech, którymi oszust rzekomo chciał się dzielić z niby przypadkowo napotkanym przechodniem. Rzecz znamienna, że oszuści, operujący przy pomocy tego systemu, trafiali zwykle na osoby, posiadające znaczącą gotówkę. Fakt ten dowodzi, że ofiary upatrzone już poprzednio przy jakiejś sposobności.

Ujawnienie tego typu oszustów przedstawia dla policji dużą trudność. Jakkolwiek są oni znani z dawniejszych występów, to udowodnienie kradzieży zwykle nastęrcza dużo kłopotu. Z uwagi na zwiększające się tego rodzaju kradzieże policja przeprowadziła obławę na terenie naszego miasta. Wynik tej oblawy, jak zgóry należało przewidywać, był negatywny. Wprawdzie stwierdzono, że oszuści mieli przygotowane odpowiedniej wielkości skrawki papieru w różnych kopertach i zawiniątkach, lecz nie było to jeszcze dowodem popełnionej kradzieży, a posiadanie skrawków papieru nie jest rzeczą karalną.

Mimo więc tych wysiłków, kradzieże, dokonywane przez koperciarzy, nie ustają.

W tych dniach podobną przygodę miał zam. przy ul. Klasztornej nr. 2 Kazimierz Konieczny. Na ul. Pocztowej zaczepił go nieznaną osobnik, proponując pójście na ul. Kramarską, gdzie można bardzo korzystnie nabyć towary. W drodze nieznanemu utartym zwyczajem podrzucił niepostrzeżenie kopertę ze starami niemieckimi banknotami, poczem, podniósłszy ją, oświadczył Koniecznemu, że znalazł pieniądze, którymi chciałby się z nim podzielić. Zaproponował więc wejście do najbliższej bramy, gdzie wkrótce zjawiał się „ten drugi“, który rzekomo zgubił pieniądze. Posądzony o znalezienie pieniędzy Konieczny czuł się tem podejrzeniem tak pokrzywdzony, że dał do przejrzania swój portfel. Epilogu łatwo możemy się domyśleć. Wystarczy tylko dodać, że z portfela skradziono 24 zł.

Okradziony nie dał jednak za wygraną. Wszczął on pościg za złodziejami i wreszcie w pewnej restauracji przy ul. Szewskiej rozpoznał jako swego koperciarza niejakiego Edwarda Przybylskiego, zam. przy ul. Bosej nr. 14 na Górczynie. Przybylskiego aresztowano.

Wobec pewnego rodzaju epidemii koperciarzy kierownik wydziału śledczego na miasto Poznań, p. komisarz Nowakowski, wydał komunikat prasowy celem ostrzeżenia szerszej publiczności, w którym pisze między innymi: „Oszust przystępuje do nieznanego, zamawia go, powołując się na znajomość lub stosunki rodzinne. W toku rozmowy podrzuca bardzo często paczkę z kawałkami gazet, poczem podnosi ją i oświadcza, że znalazł pieniądze (dolary lub marki niemieckie), z

którymi chce się podzielić z towarzyszem i w tym celu wabi go do bramy. W bramie zjawia się drugi osobnik (wspólnik pierwszego), udaje przestraszonego i mówi, że zgubił pieniądze. O znalezienie tych pieniędzy posadza spokojnego przechodnia, ten zaś, nie przezuwając niczego i nie poczuwając się do znalezienia pieniędzy, pokazuje swoje pieniądze. Osobnicy, będący w zmoiwie, zamieniają paczkę z pieniędzmi przechodnia na paczkę z pociętymi kawałkami papieru wielkości pieniędzy papierowych, poczem uchodzą.“

Wobec powszechności tego rodzaju kradzieży należy wyraźnie podkreślić, że od strat uchronić może tylko należyta przeczność. Dotyczy to zwłaszcza przyjezdnych, których złodzieje obserwują w bankach, urzędach itp. (k)

Dziś premjera w Teatrze Nowym

Dziś, w sobotę, wchodzi na afisz Teatru Nowego doskonała komedia znakomitego autora S. Kiedrzyńskiego p. t. „Nie rzucaj mnie, madame“, która grana była ostatnio w Warszawie z ogromnym powodzeniem. Jest to komedia, która ze względu na swą dużą wartość artystyczną bezwzględnie i w Poznaniu cieszyć się będzie dużym powodzeniem. Akt trzeci dzieje się za kulisami teatru rewjowego na tle barwnych tańców i śpiewów girlsów.

W roli głównej ulubienica publiczności p. Halina Cieszkowska. Reżyserja p. dyr. Rudkowskiego; pomysłowe dekoracje p. Al. Kobrynia.

Wypadki samochodowe

Samochód, kierowany przez Józefa Marcinkowskiego z Wrześni, najechał tamże 9-letniego ucznia szkolnego Sylwestra Nowickiego. Z powodu ciężkich obrażeń chłopca odstawiono do szpitala we Wrześni. W dochodzeniach okazało się, że zwinął chłopiec, który uwiesił się u powózki i zeskoczył wprost pod nadjeżdżający samochód.

Na szosie pomiędzy Gościeradzem a Bydgoszczą samochód, kierowany przez rotmistrza Jerzego Malikowskiego z Bydgoszczy, najechał na powózkę rolnika Hermana Schliettera z Witoldowa. Powózka zostaje poważnie uszkodzona a Schlietter doznał ciężkich obrażeń cieleśnych, wskutek czego musiano go odstawić do lecznicy w Koronowie. Podczas wypadku jeden z koni, zaprzężonych do powózki, padł ze zlaną nogą.

Kilka wypadków samochodowych wydarzyło się w Bydgoszczy. Na ul. Gdańskiej auto-dorożka nr. 81 najechała 15-letniego Edmunda Ciaciucha z Bydgoszczy, który odniósł poważniejsze obrażenia. — Na ul. Dworcowej taksówka nr. 49, kierowana przez właściciela Antoniego Nadrajkowskiego, najechała na ekspedjentkę Martę Kardachównę z Bydgoszczy. Przy upadku na bruk odniosła ona potłuczenia. — Na szosie Nakielskiej zapalił się z niewstwierdzonej przyczyny samochód P Z nr. 44 623, własność Agnieszki Gapińskiej z Trzemiętowa. Samochód spłonął doszczętnie. (k)

Napad na cyklistę

Na drodze z Opalenicy do Wojnowic dwóch osobników napadło na jadącego na rowerze Franciszka Matuszczaka z Dobierzyna w pow. grodzkim. Napastnicy pod groźbą rewolwerów przeszukali Matuszczakowi kieszenie i zabrali mu złotego w gotówce i dwa cygara.

W wyniku zarządzonego pościgu, policja ujęła dwóch podejrzanych osobników. (k)

Wypadek pijaka

Przykreemu wypadkowi uległ wczoraj po południu zamieszkały na Śródcie nr. 6 niejaki p. W.

Po wypiciu większej ilości „czystych“ wracał on do domu i przy pl. Stawnym tak niefortunnie uderzył głową o mur, że krew połała się obficie. Poranionego opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem ze względu na niebezpieczny stan podniecenia alkoholowego p. W. przewieziono na odwach policyjny. (k)

Ofiara gołoledzi

Wczoraj pod wieczór na chodniku przed domem przy ul. Langiewicza 8 upadła 18-letnia Marja Nowakówna, z zawodu krawczyni. Upadek był tak nieszczęśliwy, że Nowakówna złamała nogę.

Ofiarę wypadku przewieziono pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej. (k)

Zderzenie tramwaju z wozem

Na Górnej Wildzie zderzył się wczoraj wieczorem tramwaj z wozem niejakiego Gałęzowskiego. Wóz uległ rozbiściu a woźnica doznał okaleczenia głowy.

Poranionym zaopiekowało się pogotowie ratunkowe. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— **Rogoźno.** (Na groby.) Dla utrzymania grobów poległych bohaterów komitet opieki nad temi grobami zebrał w roku ubiegłym z dobrowolnych datków 143,55 zł.

— (Gwiazdka.) Staraniem miejscowego Stow. Św. Diecięctwa Jezus urządzona została w szkole powszechnej uroczystość gwiazdkowa. Na wstępie odbyła się wspólna modlitwa, po której w pięknych słowach przemówiły pp. Napiechówna i Henkówna. Po odśpiewaniu kilku kołęd oraz wygłoszeniu deklaracji, obdarzono dzieci podarkami.

— (Przedstawienie.) Chór kościelny odegrał na deskach Hotelu Centralnego dramat w 6 odsłonach p. t. „Dymitr i Marja“. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Amatorzy wywiązali się ze swych zadań ku ogólnemu zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— (Osobiste.) Z dniem 10 bm. objął stanowisko sędziego w tutejszym sądzie grodzkim p. Kazimierz Pluciński z Katowic. (ske.)

— **Jarocin.** (Zebranie Właścicieli Domów i Nieruchomości w Jarocinie.) — Dnia 28 grudnia odbyło się zebranie Towarzystwa Właśc. Domów i Nieruchomości w Jarocinie przy udziale przeszło 120 członków. Zebraniu przewodniczył prezes p. Jan Wróblewski. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania p. Szadkowski referował sprawę organizacji Właśc. Domów i Nieruchomości. Zaznaczył, że własność nieruchomości potrzebują w obecnych czasach silnego skupienia organizacyjnego. Właściciele domów i nieruchomości jest w Jarocinie przeszło 400. Dalej referent omówił podatek od mieszkań luksusowych i nadzwyczajny podatek od nieruchomości. P. dr. Walendowski omówił sprawę zakładów miejskich, mianowicie gazowni i wodociągów. P. Wróblewski referował sprawy kominarskie. Utworzono również stały sekretariat, gdzie wszyscy członkowie będą mogli zasięgać wszelkich informacji. W dyskusji zabierali głos pp.: Machowicz, Kuroppka i radny Ruczkowski. W wolnych głosach poruszano wiele innych spraw, na które przewodniczący dał wyczerpujące odpowiedzi.

TEATRY SWIETLNE

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. t. „Trzej wykołajeńcy“. Najpierw przedstawione są pokrótce wypadki, które spowodowały wykołajenie życiowe trzech ludzi — poczem dalszy ciąg filmu rozwija epizod z życia tych wykołajeńców, rozgrywający się na bezludnej wyspie. Aranżują oni bardzo pomysłową historję, której ostatecznym rezultatem jest ograbienie szlachetnego młodego człowieka z niezwykle cennych pereł. Młody człowiek zakochał się w siostrzenicy jednego z tych wyrzutków społeczeństwa, a miłość ta pomogła szczerze wciągnąć go w zasadzkę. W ostatniej jednak chwili młodzieniec odkrył podstęp i w pomysłowy sposób sparaliżował zakusy szajki. Scenarjusz jest bardzo pomysłowy, film zrobiony starannie i ciekawie. Nadprogram wesola farsa. (ver.)

Kino „Apollo“ daje film dźwiękowy p. t. „Rozkosze niebezpieczeństwa“. Rozkoszy tych zaznaje Harold Lloyd w chińskiej dzielnicy San Francisco, gdzie, odając się z zapalem człowiekowi nauki poszukiwaniom daktyloskopijnym, dostaje się w wir walki policji z bandą chińskich przemytników opjum. Harold Lloyd rozwija olśniewające zapasy odwagi, sprytu i pomysłowości aż w końcu udaje mu się zdemaskować tajemniczego wodza przemytników „Smoka“. Interesująca akcja filmu ubarwiona jest masą dowcipnych pomysłów i przeżabawnych sytuacji, rozbawiających publiczność do łez. Dawno niewidziany komik świetnie zabłysnął w tym filmie. (ver.)

Składajcie ofiary na pomnik Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu! Zebrane pieniądze wracają znów przez pracę przy budowie do społeczeństwa. **Konto nasze w P. K. O. nr. 207 470**

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś i w niedzielę wieczorem powtórzenie wielkiego baletu w dwóch aktach „Miljony Arleki- na” i drugiej „Rapsodji Liszta”. Cały zespół baletowy pod kierownictwem p. Ciesielskiego z pp. Jedyńską i Martówną na czele spotkał się z nadspodziewanie dobrem przyjęciem u publiczności; każdy numer przyjmowano gorącymi oklaskami, zmuszając wykonawców do częstych bisów. W balecie tym bierze udział 80 osób.

Niedzielną popołudniówką w Operze. Dnia 18 bm. o godz 3 po poł. ciesząca się wielkim powodzeniem Verdi'owska ope- ra „Traviata” w najlepszej obsadzie z primadonną Zmigrod - Fedyczkowska, Drabikiem i Karpackim w partjach głów- nych; kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski.

Dwa gościnne występy p. Marji Ja- nowskiej - Koczyńskiej, dn. 21 bm. „Za- marie oczy”, dn. 22 bm. „Siła przeznacze- nia”. Publiczność poznańska, pamięta- jąc swą ulubienicę ze świetnych wystę- pów lat ubiegłych, niewątpliwie zechce

ją poznać w partjach, których dotychczas w Poznaniu jeszcze nie kreowała.

Jubileusz 35-letniej pracy scenicznej naszego zasłużonego artysty p. Władysła- wa Bratkiewicza odbędzie się dnia 31 bm w op. „Piękna Helena”.

— **Z Teatru Polskiego.** Przyjęta bar- dzo ciepło na wczorajszej premierze wie- deńska farsa „Interes z Ameryką”, umie- jętnie zlokalizowana na stosunki polskie, odegrana będzie w sobotę i niedzielę wie- czorem. Sztuka ta, wyborne grana przez czołowe siły zespołu Teatru Polskiego, niewątpliwie zdobędzie sobie długotrwałe powodzenie. Obie heroiny pp. Biesia- decka i Grabowska walczą o palmę pierw- szzeństwa w otoczeniu pp. Brackiego, Kwiatkowskiego i Kordowskiego.

Niewymieniony na afiszu wykonawca ważnej roli „Złotka” zdobywa sobie symp- tacie publiczności.

W poniedziałek „Koralja i Spółka”.

Przedstawienie popołudniowe. W nie- dziele po południu Teatr Polski gra na- tchnioną sztukę Szekspirowską „Otello” z p. Brackim w roli tytułowej. Ceny zni- żone.

„Pani Ministrowa” Siedleckiego. Pod kierunkiem reżyserskim dyr. Szczurkie-

wicza codziennie odbywają się próby ostatniej polskiej nowości repertuarowej „Pani Ministrowej” Adama Grzymały - Siedleckiego, która wejdzie na afisz Tea- tru Polskiego w przyszłym tygodniu.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś premiera niezwykle interesującej komedji S. Kie- drzyńskiego p. t. „Nie rzucaj mnie, ma- dame”. Barwna treść, doskonała budowa komedji i przekomiczne sytuacje skła- dają się na całość, trzymającą widza w napięciu od początku do końca akcji, którą urozmaicają śpiewy i tańce girlsów na tle muzyki jazzbandowej. Rolę głów- ną odtworzy znakomita artystka p. Ha- lina Cieszkowska; w innych rolach pp. Mazanek, Górowski, Gliński, Kaden, Fi- sser, Bystrzyński, Rudnicki, Toronkiewi- czówna, Przebiński i inni. Reżyserja p. dyr. Rudkowskiego. Nowe pomysłowe dekoracje p. Al. Kobrynia. Premiera wzbudziła w Poznaniu zrozumiałe ogrom- ne zainteresowanie.

„Betleem Polskie”. W niedzielę o go- dzinie 4 po południu przepiękne wido- wisko L. Rydla p. t. „Betleem polskie”, które Dyrekcja Teatru Nowego powtarza ze względu na liczne zgłoszenia z pro- wincji.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,33; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Paryż za 100 zł 236; Praga za 100 zł 377,45—379,45; Wiedeń za 100 zł 79,56 do 79,84; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46,80—47,20; wy- płyty na Warszawę i Katowice 47,025 do 47,225; na Poznań 47,025—47,225; Gdańsk za 100 zł 57,70—57,81.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 16. 1. (PAT.) Akcje. Bank Polski 155.
Lwów, 16. 1. (PAT.) Akcje. Tesp 90.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Zboże. — Lubin niebieski 20—21. Reszta notowań bez zmiany.
Lwów, 16. 1. (PAT.) Zboże. — Mąka pszenna 43—44; żytnia 30,50—31,50. Re- szta notowań bez zmiany.

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

Kino „METROPOLIS” Dziś w sobotę, 17 b. m. wielka premiera! Kino „METROPOLIS”

„POD SYMBOLEM HANBY”


DRAMAT TYCH, KTÓRYCH DOMEM — ULICA...

W roli głównej: fascynująca gwiazda filmowa LISSI ARNA

Początek seansów o godz. 5 — 7 — 9

Na scenie — wielka rewja z całkowitą zmianą programu.

Początek seansów o godz. 5 — 7 — 9



Anna Jurkowa
zakończyła życie, opatrzona Sakramentami św. w czwartek, dnia 15 stycznia 1931 r. o godzinie 4 rano, przeżywszy lat 76.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18 stycznia o godzinie 14.30 z kostnicy św. Józefa na cmentarz staro-świętomarciński, o czym zawiadamia
w smutku pogrążona
Poznań, ul. Łąkowa 20 **rodzina**
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z Persji powrócił
znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce p. Karol Litwinowicz i prowadzi tylko bardzo krótki czas kursy dywanów oryginalnych perskich najnowsza technika (na ramach) oraz smyrneńskich, na które zostaną przyjęci panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, — całość kursu 14-dniowego po 2 godziny dziennie, tylko 10 złotych. Początek kursu 19 i 20 b. m. Wpisy oraz informacje w dniach przed rozpoczęciem kursu od 10—14 i od 16—20. Zgłoszenia: Kursy dywanów Karola Litwinowicza, Poznań, Strzelecka 33, I p. z w 27 335

Nagle ogłoszenia
wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25
Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Kupię maszynę do pisania
używana lecz w dobrym stanie. Łaskawe oferty z podaniem szczegółów proszę składać do eksp. Kurjera pod zw 27349

W Restauracji Polskiej przy ul. Granicznej 5 odbędzie się dziś w sobotę, wielkie wie- przobicie potaczone z wieczor- kiem tanecznym, na który ta droga mam zaszczyt zaprosić swych bywalców i sympatyków Zabawa odbędzie się do rana — Gospodarz zdpw 56 781

Na kawki towarzyskie poleca wyborowe
PĄCZKI DOMOWE
Cukiernia - Mleczarnia „Łowiczanka”
Aleje Marcinkowskiego 21
Naprzeciw Banku Polskiego
Telefon 25-33
dp 2 605

Szofer
mechanik żonaty z kilkoletnią praktyką, zna język polski i niemiecki poszukuje stałej posady od 1 II. 31. Zgłoszenia Stanisław Praczyk, Koźmin, Pleszewska 44, zdw 56 078

Inteligentna
panna z bardzo dobrimi poleceniami i świadectwami poszukuje posady do dzieci, ma cztery lata praktyki, zna się dobrze na wychowywaniu dzieci. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 56 643

Potrzebna
kucharka oraz elewka tylko pierwszorzędnego świadectwa będą uwzględnione, Bracia Dawidow- cy, Poznań, Gwarna 17, zdpw 56 702

1 SPRZEDAŻE

Skrzynie
od wyrobów tytoniowych okaza- nie stale na sprzedaż Okręgowa Spółdzielnia Wojskowa Babiń- skiego nr. 3, zdw 56 377

12 SZUKA POKOJU

Pokoju
dobrze umebłowanego, najchę- tniej w okolicy Izby Skarbowej, z niekrepującym wejściem, naj- chętniej z klatki schodowej, po- szukuje się zaraz lub od 1 lute- go. Zgłoszenia Kurjer zdpw 56 828

13 LOKALE

Lekarzowi
lub na biura 3 pokoje. Św. Mar- cin 18, II lewo, zdw 56 680

22 ROZMAITE

Bilansy
księgowość załatwiam Rzanow- ski, Woźna 13 b. III, zdp 56 177

Akuszerka
Krajewska, Poznań-Wilda, Wy- bickiego 15, przyjmuję panie, u- dziela porady i pomocy położni- czej, zdw 56 552

26 ROZRYWKA

Kino „Harfa”
Focha 23, Zew Morza, film pol- skiej produkcji zdp 56 703

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu- kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Służąca
poszukuje posady do wszystkiego zaraz. Oferty Kurjer zdw 56 409

Przedpłata na luty 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego do- datku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po- znaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda- nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłosze- nia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trud- ności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej spo- sobności. Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Dru- gi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dzien- nie — razem 20 stron, co tygodnie bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc luty 1931	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia _____

Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dzien- nie — razem 20 stron, co tygodnie bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiące luty, marzec	8,00	2,02	10,02

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia _____